Molcayk JZ.

Celuloza

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO"

Nr 4 (62) Kostrzyn — 14—28. 3. 1975 r. Cena 50 gr

Wszystkim kobietom najlepsze życzenia i wiele kwiatów

W odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR realizujemy dodatkowe zobowiązania

Pamiętamy wszyscy ożywione dni w styczniu i lutym br., kiedy nasza załoga, organizacja partyjna i związkowa, pion techniczno-produkcyjny, dyrekcja zakładu podejmowały dodatkowe działanie w szukaniu rezerw produkcyjnych oraz innych możliwości w zakresie produkcji rynkowej i oszczędności surowcowo-materiałowych, które dałyby konkretną wartość zobowiązań jako odpowiedź całej załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych na list tow. **Edwarda Gierka** i tow. **Piotra Jaroszewicza** w tej sprawie.

Najbardziej kontrowersyjnym i trudnym zarazem problemem techniczno-organizacyjnym było obniżenie gramatury papieru do pisania z 71 g/m² do 65 g/m² przy zachowaniu właściwości papieru o gramaturze 71 g/m². To zobowiązanie wymagało zaangażowania całej załogi, a w szczególności Wydziału Papierni. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że wyprodukowanie papieru do pisania o niższej gramaturze o 6 g/m², jest zobowiązaniem bardzo trudnym, ale dającym olbrzymią satysfakcję na miarę branży papierniczej w Polsce. Zobowiązanie brzmiało: 1300 ton papieru do pisania w roku 1975 z Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych bez dodatkowych surowców.

Do realizacji zadania przystąpiono już 13. II. br. po uprzednim przygotowaniu technicznym i organizacyjnym tego tematu. Wynik za 16 dni lutego tj. od 13 do 28 lutego brzmi: 120 t dodatkowej ilości papieru do pisania.

Wynik zadowalający. Obniżka gramatury o ok. 7 proc. jest dużym sukcesem załogi. Aby usatysfakcjonować inicjatorów i realizatorów zobowiązania należy podać, że dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego wysłała pismo do Kluczewskiej Fabryki Celulozy i Papieru, w którym zobowiązuje ją do obniżenia gramatury papieru do pisania z 71 g/m² do 67 g/m², przy czym jako dowód możliwości obniżenia gramatury **daje przykład Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, które obniżyły gramaturę tego papieru do 65 g/m².**

Należy zaznaczyć, że problem obniżenia gramatury papieru do pisania na różnych szczeblach administracji naszej branży był dyskutowany wielokrotnie, lecz nie mógł znaleźć realizatora. To samo zagadnienie podjęte przez naszą załogę zostało wprowadzone do normalnej działalności produkcyjnej w ciągu dwóch tygodni. Wnioski w tej sprawie są proste i nie wymagają komentarza.

O przebiegu realizacji innych zobowiązań podamy informację w następnym numerze „Celulozy".

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Organizacja Narodów Zjednoczonych ćwierć wieku temu powołała specjalną Komisję do Walki o Prawo Kobiet. Efekty pracy tej Komisji jak również stały wkład kobiet w życie społeczne, polityczne i gospodarcze na całym świecie sprawiły, że ONZ ogłosiła rok 1975 Międzynarodowym Rokiem Kobiet.

Długa i trudna była walka kobiet o równouprawnienie i uznanie ich roli w życiu każdego narodu.

Już od najdawniejszych czasów znane są nazwiska kobiet, które nie chciały się pogodzić z prawami traktującymi je jako gorszą część społeczeństwa. Ale nie te pojedyńcze bohaterki sprawiły, że doszło do powstania ruchu kobiecego. Ruch ten powstał po rewolucji francuskiej, gdy zaczęto inaczej patrzeć na sytuację kobiet. Wysunięte wnioski o sytuacji politycznej i społecznej kobiet nie zyskały poparcia. Autorka „Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki" — Emilia de Gouges została ścięta na gilotynie w 1793 r. Nie spowodowało to upadku walki o prawa dla kobiet, ale kobiety francuskie musiały czekać do 1944 r. żeby uzyskać prawo wyborcze. Największe rozmiary i siłę osiągnął ruch kobiecy w Anglii gdzie od 1879 roku zaczęto przyjmować dziewczęta na Uniwersytet w Londynie. Wiele kobiet poświęciło swoje życie żeby uzyskać prawo wyborcze do parlamentu i władz politycznych. Trzeba było wielu lat żeby przełamać mur męskiej opozycji, przekonać mężczyzn, że walka kobiet o prawa, to rzeczywistość której nie da się cofnąć. Pełne prawo wyborcze kobiety angielskiej otrzymały dopiero w 1928 r.

W Niemczech natomiast ruch kobiecy ma umiarkowany charakter, kobiety walczyły przede wszystkim o przygotowanie kobiet do zawodu. Lata dziewięćdziesiąte przynoszą nowe idee walki kobiet. W 1893 r. w Chicago powstaje Międzynarodowa Rada Kobiet. Organizacja ta walczy m. in. o prawa polityczne dla kobiet i dostęp do wyższych uczelni. W ruchu tym pracuje znana działaczka Klara Zetkin, na wniosek której w 1910 r ogłoszony został Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzony od roku 1913 w dniu 8 marca. Po wojnie w 1945 r powołana zostaje w Paryżu Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet współpracująca ze światowym ruchem pokoju o wyzwolenie i równouprawnienie kobiet oraz o szczęście i zdrowie dzieci. Z inicjatywy tej Federacji od 1950 r. obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. Federacja współpracuje z Międzynarodową Organizacją Zdrowia, UNESCO i innymi.

Sprawie walki o prawa kobiet poświęcono wiele spotkań. Stawiano na nich również sprawę walki o światowy pokój. Federacja zrzesza 110 organizacji z 97 krajów świata, siedzibą jej władz jest Berlin.

Duży wkład i zasługi w ruchu kobiecym mają również Polki. W latach 80-tych otwarte zostały pierwsze szkoły zawodowe dla kobiet, zaś w roku 1897 umożliwiono kobietom studiowania na Uniwersytetach w Krakowie i Lwowie. Pierwsze Towarzystwo Równouprawnienia Kobiet powstało w 1907 roku, zaś prawa wyborcze otrzymały Polki w 1918 r.

Polska jest współzałożycielką Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, obecnie w jej pracach udział bierze przewodnicząca LK Maria Mielcarek.

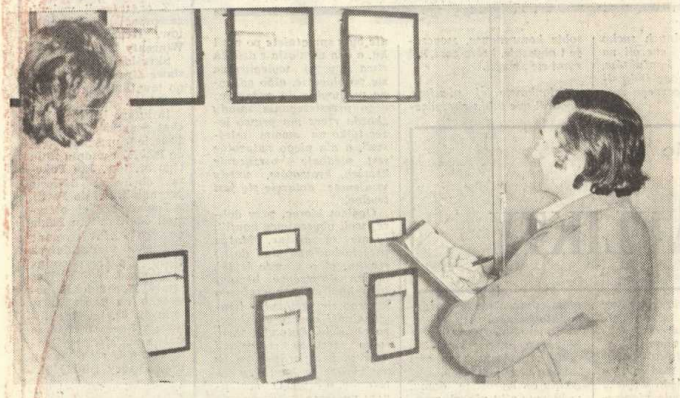

ENERGETYCY — patrz str. 4

W ROCZNICĘ WYZWOLENIA

Pracujemy dla dnia jutrzejszego. Żyjemy zapatrzeni w przyszłość. Tak być powinno. Czasem przychodzą jednak takie momenty, kiedy oglądamy się wstecz, przeżywamy chwile zadumy... niedawno przeczytałam wiersz Józefa Prutkowskiego „Rocznica Trzydziesta". Oto fragment wiersza:

„...Byłem tu jednym z pierwszych
— Styczeń Czterdzieści pięć.
Jak bardzo się pamięta
Po latach tylu....
Króla Zygmunta ręka pęknięta
Na bruku, którego nie było.
Wśród bomb nie milkły muzy:
— Czy aby zapamiętasz?
Plac Ruin, osiedle Gruzy
Ulica — Ścieżka kręta".

Ten wiersz o Warszawie obudził dawne wspomnienia. Nietylko nasza stolica, ale każda wieś i miasto w Polsce obchodzi już swoją trzydziestą rocznicę pokojowego istnienia.

Kostrzyn wyzwolony został dopiero 12 marca 1945 r., w wyniku zaciętych walk Armii Czerwonej, z stawiającymi zajadły opór wojskami hitlerowskimi. Strzelisty obelisk, wznoszący się tuż nad brzegiem Odry na cmentarzu radzieckich bohaterów przypomina tamte dni. U jego stóp spoczęły prochy żołnierzy, którzy oddali swe życie za wolność ojczyzny swojej i naszej. W każdą rocznicę wyzwolenia Kostrzyna dajemy hołd bohaterom poległym w ostatnich prawie dniach wojny w walkach o nasze miasto. Walki były tu niezwykle ciężkie, okrutne i długie... Faszystę odepchnięto na zachód.

Umilkły działa. W Kostrzynie zapanował spokój. Zupełny spokój. Miasto było zniszczone w przeszło 90 proc. Ktoś określił je trafnie „czerwoną pustynią".

Przyjechałam tu w ciepłą, sierpniową noc 1947 r. Pamiętam dobrze wojnę, widziałam wiele okropności, ale to, co zastałam tutaj, wstrząsnęło mną głęboko. Był już rok 1947, cały kraj dźwigał się z ruin, leczył rany zadane wojną. Tu w Kostrzynie zatrzymał się czas. Tu wojna skończyła się wczoraj. Jej groza wciąż niezmiennie panowała nad miastem. Naprzeciw wypalonego budynku dworcowego — jeden zamieszkały dom. W dalszej drodze do naszego mieszkania nie było ani jednego ocalałego budynku. Ruiny, zwały gruzów, strzępy murów. Chodniki nie istniały. Wolny od gruzu był tylko środek jezdni. Cisza tak idealna, że każdy krok na bruku odbijał się szerokim, zwielokrotnionym, głośnym echem. Przez puste otwory okienne w murach raz po raz przeświecał księżyc, potęgując ponury nastrój.

Ranek był pogodny i słoneczny. Wychodząc z domu miałam nadzieję, że w świetle dnia to miasto objawi mi się inaczej niż nocą. Niestety. Wrażenie było nadal przygnębiające. Teraz z całą wyrazistością widać było każdy szczegół: strzępy domów, ceglany miał, osmalone, niedopalone belki, poskręcane zbrojenia, żałośnie zwisające resztki balkonów, powyginane słupy trakcji tramwajowej, przy skrzyżowaniu ulic — zapory przeciwczołgowe. Spokój i cisza, przerywana z rzadka gwizdem lokomotywy i dudnieniem przejeżdżającego pociągu.

Gdy w trzydziestą rocznicę wyzwolenia patrzymy na nasze miasto wybudowane od podstaw, na jego osiągnięcia, na wciąż dynamicznie rozwijające się Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, nowe bloki i urządzenia rekreacyjne, możemy być dumni z efektów naszej pracy, z naszego wspólnego dorobku... i wprost trudno nowym mieszkańcom naszego miasta uwierzyć w to, iż były tu kiedyś: *„Plac Ruin, osiedle — Gruzy, ulica — Ścieżka kręta"*.

A.K.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Nasze prezentacje

Bolesław Florczak

pracownik transportu, maszynista parowozu

Pracę w KZP rozpoczyna w 1958 roku. Przedtem niewola niemiecka, praca w organach bezpieczeństwa, a następnie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Na ziemiach zachodnich mieszka od wiosny 1945 roku. Do pracy w Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy trafia jako pracownik niewykwalifikowany — rozpoczyna pracę w magazynie. Jest to okres wytężonej pracy nad budową zakładu. Już tu ujawnia się jego talent organizatorski i społeczny. W toku tym zostaje skierowany przez zakład na kurs maszynistów parowozowych, po ukończeniu którego podejmuje pracę na nowym stanowisku.

Dzięki swej operatywności i zaufaniu zostaje wybrany brygadzistą drużyn parowozowych — funkcję tą pełni aż do 1972 r. Jest dobrym fachowcem, kolegą i społecznikiem. Jako pierwszy organizuje na terenie zakładu, brygady pracy socjalistycznej, za które otrzymuje wraz z kolegami na XX-lecie PRL Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej.

Przez szereg lat pełni funkcję sekretarza Oddziałowej Organizacji Partyjnej dając się poznać jako dobry społecznik i oddany komunista. Za wkład pracy i zaangażowanie w pracach społecznych i politycznych zostaje wybrany jako delegat na V Zjazd PZPR. Przez ostatnie lata pełni sprzecznie szereg stanowisk w organizacjach politycznych i społecznych, gdzie pracuje jako członek egzekutywy Komitetu Miejskiego i Plenum Powiatowego PZPR, członek Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej, a obecnie: członek egzekutywy KP PZPR, sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej i II kadencja radny Woj. Rady Narodowej.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymuje wiele odznaczeń państwowych: Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal 30-lecia, odznakę Zasłużony dla woj. zielonogórskiego, oraz Srebrną Odznakę Chemików i Przodownika Pracy Socjalistycznej.

Pochłonięty pracą zawodową i społeczną spędza poza domem dwie trzecie swego czasu, dlatego zakład traktuje jako drugi dom. Jest skromny, w wypowiedziach twierdzi, że wszystko co osiągnął to praca kolektywu koleżeńskiego, im i kierownictwu zakładu zawdzięcza wiele. Uzyskał zawód, zadowolenie z pracy i spełnił ambicje. Interesują go sprawy zakładu i ludzi. Zapytany o nie mówi: **„Istnieje u nas wysokie zaangażowanie załogi w realizację programów poprawy warunków pracy. Mamy w tym zakresie czym się chwalić. Nasze stołówki, bary to przecież dzieła naszych rąk. To cieszy. Ale czy wszystko jest idealne. Nieraz człowieka może zalać krew, kiedy patrzy i widzi: tu wykop niezasypany, tam brak żarówki, tu znów kupa rozwalonych śmieci. Nie są to rzeczy wielkie, ale przecież istotne, świadczące o naszym niechlujstwie. A przecież za te sprawy ktoś bierze pieniądze i ma obowiązek solidnie je wykonywać. Dalej należy zwrócić baczną uwagę na złe oświetlenie zakładu, a na to służby BHP nie zwracają zbyt wielkiej uwagi. A przecież tam pracują ludzie i w każdej chwili może dojść do wypadku. Ponadto na wydziałach powinne być pomieszczenia, w których możnaby było spotykać się w chwilach wolnych i wspólnie dyskutować nad bieżącymi problemami.**

Również warto by spojrzeć na warunki pracy ludzi pracujących na rębalni. Praca tam jest nie tylko hałaśliwa i niebezpieczna, jak również w warunkach bardzo zapylonych. I tu trzeba byłoby pomyśleć o poprawie warunków pracy tych ludzi.

Ważną sprawą jest korzystanie ze stołówek zakładowych. Tam czekając na śniadanie, czy obiad, traci się przeciętnie 40 minut, a my nie możemy sobie pozwolić na taką stratę czasu. Trzeba byłoby to dopiąć organizacyjnie".

A co mówią koledzy? Jest dobrym pracownikiem i kolegą. Da się lubić. Chętnie pomaga i nigdy nie odmówi pomocy w razie potrzeby.

Rozmawiał: Ja-M.

Więcej uwagi musimy poświęcać sprawom bhp

Nie rozumiemy dlaczego mimo poprawy ogólnych warunków pracy, eliminacji wielu prac ciężkich i uciążliwych, zadowalającego stanu w zakresie ładu i porządku na terenie zakładu — rośnie u nas liczba wypadków. Czyżby wypadki wzrastały wprostproporcjonalnie do stanu technicznego uzbrojenia pracy.

W 1974 roku mieliśmy o 24 wypadki więcej niż w 1973 r. Stanowi to wzrost o 33 proc.

Jest to przyrost wysoki — nie przynoszący nam splendoru. Świadczący raczej o traktowaniu spraw bhp jako marginesowych i drugorzędnych. Jakoś trochę te sprawy zeszły z pola naszego widzenia.

Alarmująco rosną wypadki w Nowej Soli i Drezdenku. Nie najlepsze to świadectwo dla kierownictwa tych zakładów.

Wiele wypadków powstaje na skutek lekkomyślności lub nieuwagi samych poszkodowanych. Ale czy tylko. Przecież mamy całą gamę środków działania, które nazywamy profilaktyką. Czy dostatecznie je wykorzystujemy. Przecież nie chcemy walczyć ze skutkami zła, lecz eliminować źródła powstawania. A lekkomyślność jest tym źródłem i trzeba z tym walczyć, tak samo jak z hałasem, wentylacją itp. A może nasze służby BHP są mało operatywne, mało rygorystyczne i konsekwentne w działaniu. Jakoś nie czuć tej służby na terenie zakładu. Mało uwagi tym sprawom poświęcają kierownicy komórek organizacyjnych. A pamiętać należy, że każdy wypadek to okaleczony człowiek, któremu nic i nikt nie jest w stanie wyrównać poniesionych szkód i cierpień.

Trzeba tym sprawom poświęcić więcej uwagi, wykorzystać wszystkie dostępne środki aż poprzez perswazje do ostrych sankcji służbowych i dyscyplinarnych włącznie. Jesteśmy zakładem uważanym powszechnie i nie bez racji, za najlepiej rozwiązujący sprawy ludzkie, a tymczasem ilość wypadków rośnie. Coś tu nie gra?

Oczekujemy na ten temat rzeczowych wypowiedzi zainteresowanych, które chętnie wydrukujemy w naszej „Celulozie".

Naukowcy bliżej przemysłu

W bieżącym m-cu zakład nasz zawarł umowę o współpracy z Wyższą Szkołą Inżynierską w Zielonej Górze.

Umowa stwarza prawne i organizacyjne ramy dla współpracy w sprawach interesujących obie strony.

Rewolucja naukowo-techniczna wymaga od zakładu ciągłego postępu technicznego, wprowadzania nowych technologii oraz postępu organizacyjnego.

Zadania te rozwiązywać można jedynie w oparciu o najnowsze zdobycze wiedzy, w oparciu o przodujące technologie i najnowsze rozwiązania organizacyjne. Dlatego propozycje nawiązania ścisłej współpracy z zielonogórską uczelnią techniczną przyjęliśmy z dużym zadowoleniem. Jesteśmy przekonani, że przyniesie nam ona konkretne korzyści w rozwiązywaniu takich problemów jak kształcenie kadr dla naszych aktualnych i przyszłych potrzeb dynamicznie rozwijającego się Zakładu.

Przyczynia się również do:

— **podejmowania wspólnych prac badawczych w zakresie nowych rozwiązań technicznych i technologicznych,**

— **wzajemnej informacji o nowościach technicznych w świecie i za granicą.**

REDAKCJA

Brawo młodzi mistrzowie techniki

Rewolucja naukowo - techniczna jest we współczesnym świecie jedną z głównych dźwigni postępu gospodarczego, wzrostu wydajności pracy, a tym samym dochodu narodowego. Do jej przeprowadzenia niezbędna jest pomoc całego społeczeństwa. Poważna rola przypada tu młodzieży. Pogłębianie wiedzy technicznej i tworzenie nowoczesnych rozwiązań technicznych jest dla młodych Polaków obowiązkiem zawodowym i patriotycznym. Dążąc do dobrego przygotowania młodzieży do wymogów rewolucji technicznej Związek Młodzieży Socjalistycznej wraz z Naczelną Organizacją Techniczną i ZZ zorganizowały **Turniej Młodych Mistrzów Techniki.**

W lutym br. odbyło się w naszym zakładzie podsumowanie wyników tego turnieju. Wśród wielu wyróżniających młodych pracowników zakładu znalazło się ich czterech: **Ryszard Srokowski, Jan Choiński** z Wydz. Aparatury, **Kazimierz Lewicki i Kazimierz Zawada** z Wydz. Przetwórstwa.

Za swój pomysł racjonalizatorski: automatyczną liczarkę toreb śniadaniowych otrzymali I nagrodę — 5 tys. złotych.

Do chwili zastosowania projektu przy produkcji toreb śniadaniowych na torebce fałdowej, liczenie odbywało się ręcznie. Wymagało to zatrudnienia na każdej zmianie 3 pracowników. Maszyna produkująca torby nie była dostosowana do liczenia automatycznego.

Istota wynalazku polega na automatyzacji procesu liczenia. Zasada działania urządzenia oparta jest na impulsach elektrycznych otrzymywanych z mikrowyłącznika zainstalowanego przy podajniku toreb. Zastosowanie tego pomysłu obniżyło zatrudnienie o 6 osób co w skali rocznej daje około 144 tys. złotych oszczędności. Ponadto wyeliminowano niedokładności przy liczeniu toreb oraz wzrosła wydajność pracy maszyny o około 10 proc.

Efekty może nie tak wielkie, ale cieszą bo jeżeli takich jak Ci czterej będzie u nas w zakładzie więcej, oszczędności liczyć będziemy w milionach zł.

Na zdj.: Ryszard Srokowski i Jan Choiński.

Z życia Partii

Wiodącym tematem zebrań OOP w miesiącu lutym br. była tematyka XVI Plenum KC PZPR, a w szczególności tezy **„O dalsze ideowo - polityczne i organizacyjne umocnienie Partii — przewodniej siły budownictwa socjalistycznego"** oraz sprawy organizacyjne.

Na koniec lutego nasza POP liczyła 288 członków i kandydatów. W szeregi naszej Partii zostali przyjęci:

— Z OOP Celulozownia tow. tow. **Lucjan Zdunik, Roman Dembiński, Michał Protocki** i **Marian Gulajew.**

— Z OOP Warsztaty tow. tow. **Czesław Lipniak, Franciszek Łysiak** i **Jerzy Pietrzyński.**

— Z OOP Transport tow. tow. **Tadeusz Kaptur** i **Fryderyk Trzpiot.**

— A z OOP Administracja tow. **Krystyna Piotrowska.**

Z organizacji wybyli: za przeniesieniem tow. tow. **Henryk Janik** i **Wincenty Zdzitowiecki.**

Skreślono tow. **Stanisławę Graczyk.** Wydalono tow. **Stanisława Czarneckiego.**

15 lutego br. tow. **Michał Stępczak** obchodził 20-lecie przynależności do PZPR, a w dniu 26 lutego br. tow. **Jan Pokora** obchodził 15-lecie przynależności do Partii.

Towarzysze ci otrzymali od Komitetu Zakładowego PZPR pisemne podziękowanie za dotychczasową pracę partyjną i społeczną. W OOP Warsztaty Mechaniczne powołano na zebraniu w dniu 27. 02. br. Egzekutywę a I sekretarzem została tow. Marian Godlewski, a II sekretarzem tow. Cezary Śliwiński.

St. S.

Jak wypocząć w wolną sobotę?

Dzień 22. III. 1975 r. jest drugim w roku bieżącym dniem wolnym od pracy. Nie znaczy to abyśmy wypoczywali bezczynnie, gdyż jedyną formą zdrowego relaksu jest czynny — ruchowy wypoczynek. Uwzględniając dni wolne od pracy proponujemy nową akcję „wypoczywaj w ruchu".

Oto propozycje organizatorów dla wszystkich chętnych na 22. III. 1975 r.:

Org. Ośrodek Rekreacyjny
— wyjazd do operetki,
— relaks w lesie — w tym zwiedzenie przyszłego ośrodka rekreacyjnego w Świniarach, oglądanie zawodów wędkarskich (organizator zapewni posiłek).

Org. Klub Sportowy
— Dzień otwartego stadionu — chętnych zaprasza my do gier zespołowych.

Klub Żeglarski
— Spotkanie z „wilkiem morskim" — kapitanem Żeglugi Wielkiej.

Org. Koło Wędkarskie
— zawody wędkarskie w Świniarach,
— zawody strzeleckie dla reprezentacji wydziałów (w klasie KbKs i wiatrówka).

Org. PTTK
— spotkanie z grotołazami,

Org. ZDK
— koncert kwartetu smyczkowego,
— dyskoteka.

Szczegółowe informacje dotyczące imprez będą rozplakatowane na terenie zakładu i miasta.

Stosunki międzyludzkie

PO PROSTU KONFLIKTY

Nie ma współżycia bez zgrzytów. Każdy dzień przynosi możliwości nieporozumień, rozbieżności upodobań i chęci. Nie ma tak doskonałego współżycia, by partnerzy całkowicie sobie wystarczali dla zaspokojenia wszystkich potrzeb i nigdy nie przeszkadzali sobie wzajemnie w zaspokojeniu innych.

Bezkonfliktowe mogą być tylko stosunki między ludźmi, których nic nie łączy, którzy są sobie absolutnie obojętni. Dlatego dobrym nazywam nie współżycie bezkonfliktowe, ale to, w którym po zaognieniach i zgrzytach dochodzi szybko do spokoju — pełnej harmonii.

Powyższa uwaga odnosi się w równym stopniu do jednostki jak i do grup społecznych. Nie ma i nie było takiego zbiorowiska, w którym nie ścierałyby się sprzeczne interesy i postawy. Więcej, konflikty są nie tylko nieuchronne, ale i pożądane. Bez nich nie byłoby postępu. Zgodnie z tym, trudno stawiać sobie za cel unikanie i łagodzenie wszelkich spięć, natomiast na pewno warto rozwijać umiejętności dostrzegania małości jednych konfliktów, choćby były jak trąby powietrzne, oraz wagi innych, choćby uniony i długofalowych, od takich, które wynikają tylko z przejściowych sytuacji, z braku techniki współżycia. Dzięki unikaniu zatargów nieistotnych pochodzących z wyolbrzymiania drobnych interesów sprzecznych, a pomniejszania wielkich jawniły się tylko w drobnostkach.

Warto opanować umiejętność odróżniania konfliktów zasadniczych, nieunikniony w współżyciu interesów wspólnych zachowujemy więcej energii na rozstrzyganie konfliktów, które torują drogę indywidualnego i społecznego rozwoju.

Postarajmy się rozróżnić jedne konflikty od drugich, inaczej mniejsze od większych. Rozpoczniemy od omówienia konfliktów obyczajów. Każda rodzina, a tym bardziej każda większa zbiorowość posiada niepisany kodeks, jakieś właściwe sobie konwenanse, zwyczaje i obyczaje, które ceni, którymi się szczyci.

Członkowie jej nieufnie, pogardliwie lub z obrzydzeniem odnoszą się do każdego, kto je lekceważy.

Odmienność obyczaju może wywoływać konflikty także z powodu trudności zmiany przyzwyczajeń.

Gdy on wyrósł w domu, w którym nikt nie odpoczywał, zanim pokój i kuchnia nie były sprzątnięte po posiłku, a ona wyniosła z dzieciństwa zwyczaj wylegiwania się po obiedzie, albo gdy ona przywykła do pedantycznego przestrzegania zasady „każda rzecz ma prawo leżeć tylko na swoim miejscu", a dla niego naturalne jest niedbałe rozrzucanie książek, krawatów, wtedy wzajemne dotarcie się jest trudne.

Ogółem biorąc, przy dobrej woli obyczajowe konflikty nie są groźne. Można przechodzić nad nimi do porządku, albo jeszcze lepiej, można dostrzegać bezsens lub szkodliwość obyczaju, do którego się przywykło i racjonalność obyczaju rażącego obcością. Potrzeba za to tylko szczypty rozsądku i wiedzy. Bez porównania po ważniejsze są konflikty interesów, o czym w następnym numerze.

Romuald JAROSZYŃSKI

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

KOBIETY

Potrafią pracować i to dobrze. Bo które państwo w Europie zatrudnia ponad 4 miliony kobiet. Jest to dowód ich sumienności i wywiązywania się z obowiązków. Prawie całkowicie opanowały pewne dziedziny życia. To głównie one wytwarzają produkty żywnościowe, tkają tkaniny, stoją za ladami sklepowymi, uczą nasze dzieci i młodzież, opiekują się chorymi.

Ciągle zdobywają kwalifikacje pragnąc swej niezależności. Są zdolne do największych ofiar, aby tylko rodzinie niczego nie brakowało, przy czym lubią się bawić i chcą się podobać. Zdobywają się niejednokrotnie do poświęceń odmawiając sobie drobnych przyjemności. Ich samodzielność czyni z nich kobiety zahartowane i odporne na przeciwności życiowe.

Wśród tych milionów kobiet i nasze kostrzyńskie kobiety mają swój udział w rozwoju ojczyzny. Ich pracę i zaangażowanie widzimy na stanowiskach roboczych. Ich pracowite ręce decydują niekiedy o naszym wspólnym sukcesie. One to, do naszego życia wnoszą radość i uśmiech i spokój.

To im właśnie, naszym matkom, żonom, siostrom i koleżankom w dniu ich święta z głębokim szacunkiem życzymy spełnienia marzeń, radości w życiu osobistym i zawodowym.

Redakcja

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Energetycy

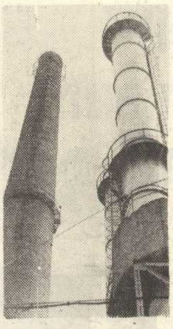

Wydział, który jest sercem zakładu. To dzięki wysiłkom 205 pracowników tego kolektywu coraz lepiej i szybciej kręcą się nasze maszyny, a tym samym dają większą i lepszą produkcję naszych wyrobów. Dzięki nim świecą się na terenie zakładu wszystkie żarówki, znikają ciemności.

To dzięki nim do wielu naszych mieszkań dociera ciepło — tak bardzo pożądane w długie, zimowe wieczory czyniąc z naszych domów miejsca przytulne, do których chętnie wracamy by spokojnie wypocząć po wytężonej pracy.

HENRYK WAJNER

— To nasze serce było kiedyś mocno schorowane, przeżyło niejeden stan zawałowy, niektórzy diagnozowali, że jest chore nieuleczalnie. Wytworzony został wokół energetyki nie sprzyjający klimat. Wszystko co złe w zakładzie się działo wiązano z tym wydziałem. Był to swego rodzaju „bęben", w którego skórę można było bić co niemiara. Ponadto sama załoga aczkolwiek zasłużona, nie była jednolita. Powstawały grupy i grupki. Jedni stawiali na kierownika inni skupiali się wokół czynników społeczno - politycznych. Następowały przetargi i praca była sprawą nie jako drugorzędną.

ROZALIA GÓRA

Pewne obiektywne trudności spowodował fakt, że wytwarzanie energii cieplnej znajdowało się w dwóch różnych komórkach podporządkowanych dwom różnym dyrektorom. Wydział Energetyczny — z-cy d/s Technicznych, Oddział Regeneracji — z-cy d/s Produkcji.

Dla Szefa Produkcji najważniejszym było zabezpieczenie produkcji w niezbędną ilość ługów zielonych dla procesów technologicznych. Sprawa stanu technicznego urządzeń kotłowni sodowej stanowiła sprawę drugorzędną.

Najgorzej na tym wychodził kol. **Franciszek Bębenek**, gdyż jako kierownik Regeneracji odpowiadał przed swoim przełożonym za dostarczanie ługów z regeneracji — a od wszystkich pozostałych za stan techniczny urządzeń. Doszło do tego, że Kotłownia sodowa została „najechana". Sytuacja stała się groźna.

Podjęto wówczas decyzję, która była b. kontrowersyjna.

Kotły sodowe włączono do Wydziału Energetycznego. Dzisiaj wszyscy stwierdzają, że była to decyzja nie tylko słuszna, ale jedyna jaką należało podjąć.

Dzisiaj stwierdza kol. Bębenek — kotły sodowe mają jednego gospodarza. Przeszliśmy na system remontów planowo zapobiegawczych — mamy wyspecjalizowaną grupę remontową.

Stan kotłów w chwili obecnej jest dobry. Więcej — regeneracja ługów jest procesem zamkniętym i dzisiaj możemy żądać od produkcji aby dostarczany ług czarny zawierał określone parametry technologiczne (stężenia), ma to i rzecież duże znaczenie dla dalszych procesów jego regeneracji — rzutuje również na ogólne koszty przedsiębiorstwa...

Był czas kiedy wydawało mi się, że jestem w KZP niepotrzebny, zamierzałem nawet Kostrzyn opuścić. Dzisiaj wiem, że to było chwilowe załamanie. Dzisiaj Bębenek znów czuje się potrzebny. Po prostu od nalazłem się...".

Remonty planowo-zapobiegawcze i specjalistyczne stanowią podstawową metodę naszego działania. To jest nasze główne osiągnięcie. „Nie czekamy, aż się wali lecz planowo remontujemy wszystkie jednostki produkcyjne" — mówi kierownik kol. **Sylwester Krukowski.** „A moim zdaniem — przerywa mu kol. **Henryk Wajner** — I sekretarz OOP, za najważniejsze uważam to, że wszyscy poszliśmy razem — ciągniemy ten nasz nielekki wózek w jednym kierunku. Potrafiliśmy skupić ludzi wokół najważniejszych spraw. — To właśnie dzięki temu mogliśmy wybudować i stołówkę wydziałową, szatnie, pokój wypoczynkowy. — Odmalować i odnowić rurociągi i maszyny. Ludzie uwierzyli w siebie. Przekonali się, że wspólnie możemy zdziałać wiele. I to chyba należy uznać za najważniejsze.

Zgadzamy się — mówi kol. **Adam Kruk**, członek rady oddziałowej. — Przecież kiedy włączono nas do Wydziału — my z regeneracji czuliśmy się obco, niepotrzebni, wprost jak intruzi. Dzisiaj to już dawne czasy. Obecnie stanowimy rodzinę — może jeszcze nie wzorową — ale przyzwoitą, a że w rodzinie różnie bywa to i my nie robimy tragedii jeżeli ktoś komuś prawdę w oczy powie. A przecież mamy jeszcze dużo do zrobienia. I to bardzo dużo — stwierdza sekretarz OOP, szczególnie w zakresie poprawy warunków pracy — wyciszenia hałasu na turbinowni i kotłowni sodowej,

SYLWESTER KRUKOWSKI

wentylacji prawie w całym wydziale chociażby poprzez przeróbkę wszystkich okien dających się otwierać z poziomu obsługi — część już tak się otwiera — ale jeszcze dużo okien jest do przeróbki, SOWI musi przyspieszyć tempo. Inaczej będziemy znów zmuszeni wybijać szyby.

FRANCISZEK BĘBENEK

I jeszcze o jedno prosimy, chcemy to szczególnie podkreślić. **Woda jest surowcem cennym i deficytowym — a my wciąż nie możemy doprosić się o zwrot kondensatu. — Szczególnie wiele uzdatnionej wody marnuje się na papierni — leje się do kanałów wodę, na którą my czekamy.**

Ileż to razy osobiście musiałem chodzić na papiernię — mówi Wajner — i udowadniać, że silniki chodzą a pompy są wyłączone i kondensat nie wraca. To zakrawa na jawne marnotrawstwo. (A co na to kierownictwo Papierni? — odpowiedź chętnie wydrukujemy). Z kondensatem nie jest najlepiej, a przecież to znaczne oszczędności wody, ludzkiego wysiłku i ludzkiego czasu.

*

Jesteśmy wydziałem, który ma swój udział w tej nie korzystnej dla środowiska działalności. Zaśmiecamy środowisko wyziewami z kominów i odpadami poprodukcyjnymi — żużlem.

Z tym ostatnim nie ma większego kłopotu — jest to przecież cenny surowiec budowlany.

Gorzej z kominami. Instalacja elektrofiltrów jakoś załatwiana jest bardzo powoli. A dymy niosą ze sobą około 1 mln zł strat wymiernych, a ileż strat w środowisku, tego nikt nie wyliczał.

Na wydziale robota nie jest łatwa, a jednak prawie 50 proc. załogi legitymuje się ponad 15-letnim stażem pracy w KZP. Są aktywni. Włączają się do prac na rzecz środowiska. Zmiana „B" Jerzego Kołomeja wybudowała kanały ciepłowni cze do DMR i Ośrodka Rekreacyjnego. Brygada Kazimierza Czarneckiego doprowadziła cieplik do DMR i wykonała go wraz z podłączeniem cieplika na Ośrodku Rekreacyjnym.

Własne domki budują: **Andrzej Fabianowski, Józef Jastrzębski, Antoni Jurewicz, Andrzej Bihuniak, Jerzy Kołomyj, Stefan Czyż, Edward Suchocki.**

Aktywnie uczestniczą we współzawodnictwie zakładowym — jako zadania stawiają przed sobą do realizacji rzeczy konkretne łatwe do sprawdzenia i wyliczenia najczęściej wyliczone — to malowanie urządzeń rurociągów i maszyn, demontaż urządzeń zbędnych, utwardzanie nawierzchni itp. Są konkretni — a to cecha poszukiwana. Należy wierzyć, że i z siarczynem też się uporają.

Nie boją się postępu technicznego i organizacyjnego, i e walczą o wzrost zatrudnienia. Chcą natomiast pracować lżej i więcej zarabiać. Ostatnio mówi się, że energetyka pracuje dobrze. I chyba jest to wynikiem jak zauważył sekretarz OOP Wajner — połączenia wysiłków w jednym kierunku. Znalazło tu potwierdzenie ludowe porzekadło, że „zgoda buduje".

JÓZEF DREWNIAK

JÓZEF TONOWICZ oraz JÓZEF DREWNIAK

Zamiast dyskutować - budujmy!

Najważniejszym zadaniem roku bieżącego i lat najbliższych jest poprawa warunków socjalno-bytowych pracowników zakładu i ich rodzin. Kluczowym problemem w realizacji tych zadań jest poprawa warunków mieszkaniowych, przede wszystkim przez rozszerzenie budownictwa blokowego. A jak wyglądać będzie sytuacja mieszkaniowa w roku 1975?

Na początku roku bieżącego w zakładzie było 130 wniosków o przydział mieszkania, oraz 150 podań o zamiany na większe. W pierwszym kwartale tego roku nie przewiduje się uzyskania większej ilości mieszkań. W ciągu 2 miesięcy tego kwartału uzyskano jedynie 5 mieszkań z ruchu ludności.

Sytuację pogarsza fakt, że w roku bieżącym nie zostanie oddany do użytku ani jeden budynek mieszkalny typu blokowego. Przewiduje się jedynie uzyskanie 25 mieszkań z ruchu ludności, 16 w domach segmentowych i 27 w wyniku przeprowadzki do domków jednorodzinnych. Lista przydziału mieszkań na rok bieżący obejmuje 33 nazwiska o przydział mieszkania i 37 nazwisk na zamianę.

Sytuacja poprawi się po oddaniu do użytku w początkach roku 1976 bloku spółdzielczego, w którym otrzyma mieszkania około 70 rodzin.

W tej sytuacji jedyną drogą do zdecydowanej poprawy warunków mieszkaniowych widzi się w rozbudowie budownictwa blokowego, traktując budownictwo własnościowych domków jednorodzinnych jako uzupełnienie do wynikających potrzeb.

Przed niespełna rokiem głośnym echem w zakładzie odbiła się dyskusja nad stworzeniem Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej, zakładano, planowano itp. Wielu oczekujących na mieszkanie przyklasnęło tej propozycji.

I tu należy się zapytać, co dalej? Czyżby znowu tylko dyskusja. Przecież my wszyscy czekamy na mieszkania, a nie na rozmowy. Traktując sprawę w ten sposób, nie rozwiążemy naszego wspólnego problemu. Ludzi dobrej roboty i chętnych do pracy mamy u nas wielu. Widać to szczególnie przy wznoszeniu wspólnymi czynami wielu obiektów. Wiemy, że stać ich na maksymalny wysiłek i pomoc.

Jesteśmy przekonani, że na przykładzie Śląska czy Pomorza możemy i my rozwinąć budownictwo mieszkaniowe wspólnymi siłami. (Przyszły mieszkaniec z decyzją w kieszeni na określone mieszkanie w każdej formie budownictwa na pewno włączy się do przyśpieszenia jego realizacji). W naszych warunkach system ten jako jeden z wielu również zdałby egzamin. Jesteśmy pewni, że każdy poszedłby chętnie pracować przy własnym mieszkaniu skracając tym samym termin oczekiwania. Jednak potrzebna tu jest konkretna decyzja. Bo tylko w ten sposób możemy osiągnąć pozytywny wynik.

Dyskusje i planowania nie rozwiążą sytuacji, gdyż podstawowym warunkiem polepszenia naszego jutra jest budowa i to w pełnym słowa tego znaczeniu.

„Stać nas na więcej i lepiej"

Wyłonienie laureatów

W edycji Konkursu **„Stać nas na więcej i lepiej"** 1975 r. organizowanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych wspólnie z Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki przy współudziale Zarządów Głównych Związków Zawodowych resortów gospodarczych oraz redakcji Głosu Pracy, zadeklarowały swój udział Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze.

28 stycznia br. w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Chemików odbyło się uroczyste spotkanie z laureatami Konkursu i wręczenie nagród zakładom objętych działalnością naszego Związku.

Również w tej rywalizacji Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze zdobyły najwyższe trofeum, zajmując I miejsce wśród przedsiębiorstw przemysłu papierniczego, II miejsce przypadło Warszawskim Zakładom Papierniczym.

Nagrodę wręczył przedstawicielom zakładu przewodniczący Zarządu Głównego — **Tadeusz Pawlak.**

Zaszczytne wyróżnienie stanowi ukoronowanie wysiłku całej załogi w realizacji przyśpieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Potwierdzeniem tego są osiągnięte w 1974 r. efekty w zakresie wzrostu produkcji ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb rynkowych, korzystne relacje ekonomiczne działalności gospodarczej, poprawa warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załogi. Gratulujemy wszystkim ludziom dobrej roboty.

To też jest źródło

Sklepiki spożywcze na terenie naszego zakładu, tak, to o nich mowa!

Familiarne stosuneczki: „pani mi to odłoży — przechowa — zachowa", dzwoniący bez przerwy telefon „informacyjno - interwencyjny", długie kolejki robociarzy z produkcji (przyszli po śniadanie lub papierosy) i „kilka paniuś dokonujących („ponad głowami" i z „zamówionym miejscem") tygodniowych zakupów dla całego działu czy sekcji. Obrazek nagminny!

Nie wiem w czyjej gestii leży organizacja i kontrola pracy tych przybytków. Ale brak spełniania tych funkcji, na co wskazuje istniejąca sytuacja jest sprawą — horrendalną! I tutaj również bowiem jest źródło wielu, bardzo wielu straconych roboczo-godzin. I tutaj również jest źródło rezerw wydajności pracy. Nie mówiąc o tym, że te z pozoru tylko drobne sprawy rodzą niesnaski i antagonizmy, przyczyniają się do podziału na „tych i tamtych" itd. A przecież tak prosto można, wychodząc z funkcji sklepików zakładowych, zorganizować pracę!

Ot chociażby: „w godzinach... wyłącznie przeznaczonych na sprawy „śniadaniowe".

Gdzie byli nieobecni?

16. II. br. odbyło się zebranie sprawozdawcze członków Pracown. Ogródków Działkowych. Żałować jedynie należy, że nie dopisała frekwencja. Natomiast dziwi fakt, że na zebraniu nie było przedstawiciela organizacji nadzorującej działalność POD (w tym Rady Zakładowej).

Fakt, że była to niedziela i podobnych posiedzeń było więcej, nikogo nie usprawiedliwia. Nieobecni również byli Ci, którzy w zakładzie pełnią wyższe stanowiska służbowe. Miejmy jednak nadzieję, że w okresie lata, zainteresowanie sprawami POD będzie większe.

Obecni na zebraniu Działkowicze

Nowości wydawnicze

Jak wiadomo, książki o tematyce celulozowo-papierniczej nieczęsto ukazują się w witrynach księgarskich. Z zadowoleniem witamy każdą nową pozycję poświęconą tej problematyce. W ostatnim czasie Wydawnictwo Naukowo-Techniczne wydało prace zbiorową „Gospodarka energetyczna w przemyśle celulozowo-papierniczym". W skład zespołu wchodzą m.in. mgr inż. Zdzisław Duda i mgr inż. J. Legieć. Książka liczy 337 stron; przedstawia takie zagadnienia jak: cieplne roztwarzanie celulozy, suszenie papieru, cieplne bielenie celulozy, zagęszczanie ługów, spalanie ługów, sprawy pary, wymienników ciepła itp.

Ta cenna dla nas pozycja wydawnicza została zakupiona w wielu egzemplarzach przez Zakładowy Ośrodek Informacji T.E. i można ją wypożyczyć w bibliotece technicznej.

A.K.

Komunikaty

W roku ubiegłym Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n. O brały udział w Ogólnokrajowym Konkursie Gospodarki Materiałowej, zorganizowanym jako jedną z form realizacji Uchwał VIII Plenum KC PZPR. Za całokształt osiągnięć i prawidłowe gospodarowanie materiałowe, komisja konkursu przyznała KZP II nagrodę szczebla wojewódzkiego w kwocie 80 tys. zł. Suma ta jest przeznaczona na dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych pracowników zakładu.

ZAKŁADOWY KLUB ŻEGLARSKI „DELFIN" ORGANIZUJE

kurs żeglarski na st. żeglarza i sternika jachtowego. Zapisy przyjmuje bosman klubu na przystani — tel. 594. Rozpoczęcie kursu dnia 16 marca o godz. 16.00 na terenie przystani.

Zarząd

UWAGA CZYTELNICY „CELULOZY"

Redakcja Gazety Zakładowej „Celulozy" zaprasza wszystkich fotoamatorów, grafików do współpracy. Każde opublikowane zdjęcie w gazecie płatne jest na pierwszej stronie 30 zł, na następnych po 20 zł.

* * *

Redakcja Gazety Zakładowej „Celuloza" informuje czytelników, że odbiór prenumerowanych gazet i zakup pojedynczych egzemplarzy prowadzi kiosk „Ruchu" przy Portierni nr 1 KZP.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Wizyty, spotkania

W dniu 24. II. 75 gościła w KZP w Kostrzyniu delegacja Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików z v-ce przewodniczącym tego Zarządu tow. Zygmuntem Michalakiem, oraz przedstawicielem Oddziału Zarządu Głównego tow. Michałem Włodarczakiem. W spotkaniu wziął udział z ramienia KZP — z-ca dyrektora d/s pracowniczych mgr Michał Hajdasz, oraz przedstawiciele związkowi: sekretarz Rady Zakładowej Edward Frąckowiak oraz członek plenum RZ — Eugeniusz Bernat. Goście po zwiedzeniu zakładu wysoko ocenili dorobek gospodarczy i społeczny w zakładzie i środowisku. W godzinach

Spotkanie z przedstawicielami dyrekcji

popołudniowych odbyło się spotkanie z aktywem społeczno-politycznym, na którym zostały wręczone nagrody pieniężne ufundowane przez Zarząd Główny ZZCh z okazji zdobycia Sztandaru Pracy II klasy.

Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze.

* * *

Z oficjalną wizytą przebywała w naszym zakładzie w dniu 28. II. br. delegacja związkowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej Okręgu Frankfurt n.O. Celem wizyty było zapoznanie się z warunkami socjalnymi naszych pracowników. Goście zwiedzili zakład, budowę domków jednorodzinnych oraz ośrodek Rekreacyjny. Wysoko ocenili poziom produkcyjny i porządek na zakładzie oraz warunki socjalne pracowników. W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie związkowców NRD z przedstawicielami dyrekcji, Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej KZP.

* * *

W dniu 25. II. 1975 rł. z oficjalną wizytą przebywała w Technikum Chemicznym w Kostrzynie n.O. delegacja na-

Goście ze Schwedt zwiedzają szkołę

uczycieli szkół średnich istniejących przy Zakładach Papierniczych w Schwedt — NRD. Spotkanie to miało charakter roboczy. Goście po dokładnym zapoznaniu się z pracą i obiektami szkolnymi, wysoko ocenili poziom nauczania i wyposażenia szkoły. Zaznaczyć tu należy duży wkład pracy nauczycieli Technikum w tworzenie gabinetów specjalistycznych. Nawiązano kontakty i współpracę aktywu młodzieżowego obu szkół. I tak, w czerwcu br. z okazji obchodów Dnia Chemika i Sportu Szkolnego przyjedzie do Kostrzyna grupa młodych sportowców NRD na zawody sportowe. W terminie późniejszym nasi młodzi kostrzyńscy sportowcy pojadą na podobną imprezę do Schwedt. W okresie ferii wiosennych na oficjalne zaproszenie uda się do NRD grupa kostrzyńskich nauczycieli Technikum Chemicznego celem wymiany doświadczeń.

Wizja nowego Kostrzyna

W bieżącym miesiącu minęła 30 rocznica wyzwolenia Kostrzyna. Rocznica ta zmusza nas do pewnych refleksji i podsumowań. Jak z perspektywy tych lat 30 wygląda rozwój i dorobek miasta?

Z tym pytaniem zwróciłem się do Naczelnika Urzędu Miejskiego, a zarazem długoletniego mieszkańca Kostrzyna mgr **Edwarda Szydelki.**

— W dniu 12 marca 1975 r. przypada 30 rocznica wyzwolenia miasta Kostrzyna. Przy tej okazji należy sięgnąć do dni historycznych. Odbudowa zniszczonego miasta dzieli się na kilka okresów. Pierwszy to lata 1945—1956, kiedy to przybyła grupa polskich osadników i przystąpiła do odgruzowania miasta. Miasto w wyniku działań wojennych zostało zniszczone w 99 proc. i stąd otrzymało nazwę „Polskiej Hiroszymy". Z trzydzie stotysięcznego miasta przedwojennego pozostały tylko ruiny i zgliszcza.

20-to osobowa grupa polskich kolejarzy, która przybyła z początkiem 1945 roku przystąpiła do odbudowy zniszczonego dworca i budynków mieszkalnych. W mieście władze polskie nie mogąc znaleźć całego budynku pierwszą swą siedzibę przeniosły na osiedle Drzewice. Był to okres bardzo trudny. Zaopatrzenie trzeba było dostarczać do miasta z innych miejscowości, takich jak Gorzów czy Witnica. Najtrudniej było o chleb i mleko. Pierwszym zakładem który został uruchomiony był młyn. „Dostawcami" mleka były najczęściej kozy, które hodowano na gruzach i wolnych przestrzeniach.

Do końca 1945 roku zamieszkało na terenie Kostrzyna około 800 Polaków. Najważniejszym momentem w dziejach powojennych miasta była decyzja rządowa z 1951 roku o odbudowie zniszczonej „Celulozy".

Decyzja ta miała olbrzymie znaczenie o dalszej rozbudowie miasta. W okresie tym powstało słynne powiedzenie aktualne do dnia dzisiejszego **„Celuloza to Kostrzyn — Kostrzyn to Celuloza".** W okresie budowy fabryki zaznaczył się duży napływ kadry fachowej.

Ich praca była trudna i niebezpieczna. Na każdym miejscu na mieszkańca Kostrzyna czyhały miny i niewypały. Był to okres wytężonej pracy nad odbudową zakładów mieszkalnych i placówek usługowych.

Drugi okres to lata 1956—60 wybudowano wtedy 26 nowych budynków tj. 495 mieszkań nakładem 68.295 tys. zł, a od budowano 21 budynków miejskalnych nakładem 23 mln zł. M. in. wybudowano budynki na ulicy Osiedlowej, Osiedle B, C, ul. Bohaterów Stalingradu, Krótką, Kościuszki, Mickiewicza. W roku 1956 odbudowano szkołę przy ulicy Kościuszki, do której w 1960 roku uczęszczało już około 2000 uczniów. W okresie tym wybudowano przedszkole miejskie, żłobek, stadion sportowy i halę sportową.

Następny etap odbudowy Kostrzyna to lata 1960—1970. W okresie tym mniej realizowano budownictwo mieszkaniowe, a więcej uwagi zwrócono rozbudowie zakładów, szkół oraz placówek leczniczych, m. in. odbudowano zniszczone sanatorium przeciwgruźlicze, sanatorium przy ul. Kolejowej, w którym uruchomiono Technikum Chemiczne kształcące kadry dla potrzeb Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. W związku z dalszą rozbudową Kostrzyńskiej Fabryki i powstaniem Papierni zaznaczył się dalszy dynamiczny rozwój miasta. Są to lata 1970—1975. W okresie tym daje się zauważyć duże zaangażowanie społeczne mieszkańców na rzecz miasta.

Przykładem tego może być wybudowanie czynami społecznymi przy aktywnej pomocy KZP Ośrodka Rekreacyjnego, Hali sportowo-widowiskowej przy Zespole Szkół Zawodowych. Ponadto oddano do użytku w tym okresie nową przychodnię lekarską z 10 gabinetami specjalistycznymi, Dom Handlowy „Piast", przystąpiono do ulepszania nawierzchni ulic. Miasto nasze w ciągu minionych 3 lat brało udział w ogólnopolskim konkursie „Mistrz Gospodarności".

Dzięki zaangażowaniu załogi KZP i innych zakładów pracy zajmowaliśmy w tym konkursie w województwie czołowe lokaty.

Jakie są zamierzenia aktywizacji życia w mieście? Czego nowego możemy oczekiwać w najbliższym czasie?

— W najbliższym czasie przewidujemy dalszą modernizację ulic miasta. m. in. ul. Sikorskiego oraz nakładem 6 mln zł budowę nawierzchni ul. Świerczewskiego. Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna opracowuje plan przestrzenny zagospodarowania miasta. Planuje się zagospodarowanie tych terenów, które do chwili obecnej były nie wykorzystane. M. in. zagospodarowanie terenów starego Kostrzyna. Z tego co powiedziałem — widać że rozwój miasta jest ściśle uzależniony od rozwoju zakładów przemysłowych w tym szczególnie Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. W ostatnim okresie czasu mówi się o rozbudowie KZP i lokalizacji w okolicach Kostrzyna elektrowni. Byłyby to dwa dalsze motory popychające nasze miasto do rozwoju. Obecnie Kostrzyn liczy 13 tys. mieszkańców. Gdyby zapadły powyższe decyzje, ilość mieszkańców w I okresie wzrosła by do 30 tys. by w dalszej perspektywie osiągnąć 60 tys. mieszkańców. Przewiduje się budowę przedszkoli, żłobków, szkół, dalsza rozbudowę sieci handlowej i usługowej m. in. budowę zakładu gastronomicznego nakładem około 18 mln zł, budowę piekarni i ciastkarni, a w roku bieżącym zostanie oddana do użytku masarnia. W najbliższym czasie planuje się zabudowę terenów położonych przy ul. Boh. Stalingradu, Waszkiewicza, Wojska Polskiego i Wodnej. Powstanie tzw. osiedle Wojska Polskiego. Na tym terenie realizowane będzie budownictwo mieszkaniowe spółdzielcze i zakładowe, wraz z siecią usług dla ludności.

Dla uczczenia 30 rocznicy wyzwolenia Kostrzyna pragniemy oddać do użytku wykonywany w ramach społecznym Zakład Przyrodolecniczy wraz z urządzeniami towarzyszącymi, realizowany na Ośrodku Rekreacyjnym.

Rozmawiał: **Ja-M**

Od Redakcji:

To co mówi nam Naczelnik miasta jest piękne i porywające. Są to jednak od nas sprawy odległe. A tymczasem na terenie miasta rosną chwasty, ulice z „kocimi łbami" — nieoświetlone, handel nie nadąża za potrzebami, brak jakichkolwiek usług dla ludności (naprawa pralki, lodówki, motoru) jest w Kostrzynie poważnym problemem). Sprawy te nie wymagają olbrzymich nakładów inwestycyjnych. Potrzebna jest działalność na rzecz wyzwolenia aktywności mieszkańców Kostrzyna, dla eliminowania z naszego życia spraw drobnych, które są uciążliwe i nie najlepiej świadczą o jego gospodarzach.

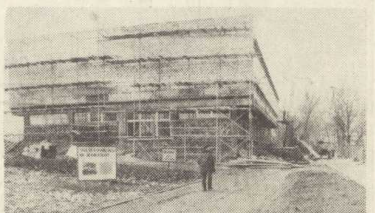

Zespół radnych KZP w działaniu

19. II. 1975 r. odbyło się posiedzenie Zespołu Radnych KZP. W związku z odejściem kol. **Wiesława Dojlidy** wybrano nowego przewodniczącego Zespołu Radnych, jest nim radny MRN **Tadeusz Teraźniewski** pracownik SOWI.

Na posiedzeniu tym przyjęto plan pracy na I półrocze bieżącego roku. Plan obejmuje między innymi następujące tematy:

1. Realizacja prac zakładu dla miasta.
2. Perspektywy rozwoju szkolnictwa zawodowego i średniego w Kostrzynie.
3. Zabezpieczenie pracowników KZP w opał na zimę.
4. Plan perspektywiczny rozwoju miasta Kostrzyna.

ZASIŁEK OPIEKUŃCZY

Razem z kodeksem pracy, jako jego koniec na uzupełnienie weszła w życie z dniem 1 stycznia 1975 roku ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dziennik Ustaw nr 47 z 1974 r. pozycja 280).

Dotychczas zasiłek na opiekę stanowił jak gdyby odmianę zasiłku chorobowego. W nowej ustawie jest on ujęty w oddzielnym rozdziale pt.: „Zasiłek opiekuńczy". Zasiłek ten przysługuje pracownikowi zwolnione mu od wykonywania pracy z powodu konieczności sprawowania opieki nad dzieckiem (również zdrowym) do lat ośmiu w przypadku nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły.

W porównaniu z poprzednią ustawą, nowa została wzbogacona o unormowanie spraw zasiłku w przypadku sprawowania opieki nad dzieckiem uczęszczającym do szkoły. Jest to istotna i korzystna dla rodziców różnica. Dziecko spędza bowiem w szkole czas nie tylko podczas lekcji, ale i poza lekcjami w świetlicy czy na boisku zawsze pod opieką i nadzorem nauczyciela. Nieprzewidziane zamknięcie szkoły stawiało uprzednio rodziców w trudnej sytuacji — mieli oni do wyboru albo zajęcie się dzieckiem przy równoczesnej usprawiedliwionej lecz niepłatnej nieobecności w pracy (zasiłek — jak wspomniano — nie wchodził w rachubę) albo też pozostawienie dziecka pod przygodną lub żadną opieką.

Kolejne korzystne nowum, to przyznanie pracownikowi prawa do zasiłku na opiekę nad dzieckiem w razie niemożności jej spełnienia przez osobę stale opiekującą się dzieckiem. Bierze się tu pod uwagę takie przypadki jak choroba współmałżonka (dotych czas tylko nagła choroba uprawniała do otrzymania zasiłku) lub kolejny poród matki sprawującej stałą opiekę nad dzieckiem. Wreszcie, w odróżnieniu od przepisów dotychczasowych, zasiłek opiekuńczy przysługuje nie tylko na opiekę nad chorym członkiem rodziny. Obecnie w odróżnieniu od sytuacji sprzed 1 stycznia 1975 r. w razie wymagającej pielęgnacji choroby np. współmałżonka, sprawujący opiekę pracownik otrzyma zasiłek.

Dziećmi według ustawy są dzieci własne pracownika, dzieci adoptowane, a także dzieci obce przyjęte na wychowanie i utrzymanie. A co z rodzeństwem, co z wnukami, jeśli są w wieku dziecięcym?

Ustawa zalicza ich do „innych członków rodziny" na równi ze współmałżonkiem, rodzicami, dziadkami i teściami pracownika. Płynie stąd istotny wniosek. Pamiętajmy, że prawo do zasiłku na opiekę nad dzieckiem do lat ośmiu przysługuje w razie nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola czy szkoły, natomiast samo dziecko może być zdrowe. Ale prawo do zasiłku na opiekę nad innym członkiem rodziny przysługuje tylko wtedy, jeśli ów członek rodziny jest chory. Jeżeli więc z powodu epidemii zamkną przedszkole, to na zdrowego pięcioletniego wnuka, jako zaliczonego przez ustawę do innych członków rodziny, zasiłek nie przysługuje.

Czy jest na to rada? Tak, jest nią ustawowe upoważnienie ministra pracy, płac i spraw socjalnych do ustalania zasad przyznawania zasiłków w drodze wyjątku (art. 50 ust. 2). Można więc ewentualnie oczekiwać, że minister wykorzysta ustawową delegację na zapewnienie m.in. zasiłku na opiekę również nad zdrowym wnukiem do lat ośmiu.

Zasiłek opiekuńczy nie przysługuje, jak i przedtem, jeżeli poza pracownikiem są inni domownicy mogący zapewnić opiekę. Jednakże pracującej matce przysługuje zasiłek na chore dziecko do lat dwu, chociaż byli inni domownicy. Utrzymany został także dotychczasowy zresztą limit: zasiłek opiekuńczy przysługuje łącznie tj. na opiekę nad dziećmi i in. członkami rodziny na okres nie dłuższy niż 60 dni: na same dzieci bez względu na ich liczbę też do 60 dni, a na innych członków rodziny do 14 dni w roku kalendarzowym. Słuszną, wprowadzoną przez ustawę nowością jest utrata prawa do zasiłku przez pracownika, który wykorzystuje zwolnienie dla innych celów, niż sprawowanie opieki.

Wreszcie nowością jest przyznanie pierwszeństwa w opiece matce przed ojcem. Dotyczy to typowej sytuacji, kiedy oboje rodzice pracują. Ojcu przysługuje zasiłek opiekuńczy na dziecko tylko wtedy, gdy matka przebywa poza miejscem zamieszkania albo nie może sprawować opieki z powodu choroby lub porodu. Do tej pory sytuacja była równorzędna, opiekę nad dzieckiem z prawem do zasiłku mógł sprawować bądź pracujący ojciec, bądź pracująca matka.

Wysokość zasiłku opiekuńczego (100 proc. wynagrodzenia netto) i sposób jego obliczania są takie same, jak zasiłku chorobowego. Przedawnienie prawa do zasiłku opiekuńczego jest sześciomiesięczne. Termin biegnie od ostatniego dnia okresu, za który przysługuje zasiłek. Z problematyką zasiłków pozostają w ścisłym związku przepisy dotyczące zakładowego funduszu nagród. Zasadą jest, że wysokość indywidualnej nagrody ustala się na podstawie wynagrodzenia za czas efektywnie przepracowany (oraz wynagrodzenia za urlop). Tylko niektóre zasiłki należą do wyjątków tzn. że wlicza się je do wynagrodzenia stanowiącego podstawę ustalania wysokości indywidualnej nagrody (tzw. trzynastki), mimo że z natury rzeczy wypłaca się je za czas nieprzepracowany. Są to zasiłki chorobowy i macierzyński. Zasiłek opiekuńczy z woli ustawodawcy dzieli się na uprzywilejowany, należący do kategorii wyjątków, wliczany do podstawy ustalania wysokości „trzynastki" i na nieuprzywilejowany tj. taki, którego się nie wlicza.

Jakie są kryteria podziału? Zasiłek opiekuńczy na dzieci podlega wyliczeniu, zasiłek na innych członków rodziny nie podlega. Tak więc zasiłku opiekuńczego wypłaconego pracownicy pielęgnującej w domu męża, nie wlicza się do trzynastki. Zasiłek dla męża na opiekę nad dzieckiem (w nieobecności przebywającej na wczasach żony) podlega wliczeniu do podstawy ustalenia wysokości „trzynastki".

Całość problematyki zasiłkowej będziemy mieli po wykorzystaniu zawartych w ustawie delegacji. Z zasiłkiem opiekuńczym będą się łączyć przyszłe rozporządzenia: 1) określające składniki wynagrodzenia, zasady obliczania zasiłków, okresy z których ustala się podstawę do zasiłków oraz przypadki stosowania jako podstawy ryczałtów i ich wysokości, 2) zasady i tryb orzekania oraz zasady kontroli orzecznictwa lekarskiego w sprawach zasiłkowych. Nadto, oprócz fakultatywnego rozporządzenia, o którym tu była mowa, tj. o zasadach wyjątkowego przyznawania zasiłków, jest jeszcze przewidziane też fakultatywne zarządzenie o dalszych poza przewidzianymi w ustawie dowodach potrzebnych do przyznania zasiłku.

„Prawo i Życie"

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

On i Ona
(czyli życie małżeńskie)

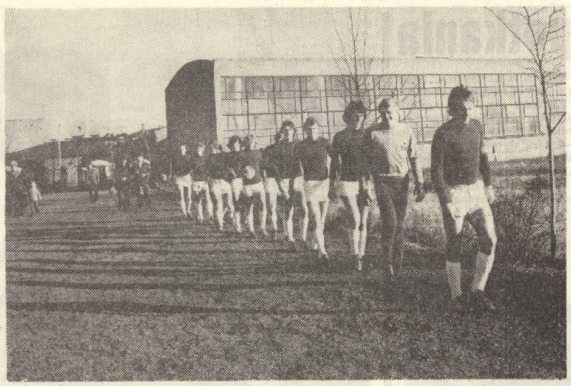

Nasi piłkarze dobrze przygotowani do sezonu

Sport w naszym mieście cieszy się dużym powodzeniem. Szczególnie zaś występy piłkarzy ZKS „Celuloza" grających w klasie okręgowej. Co słychać u piłkarzy? Jak trwają przygotowania do najbliższego sezonu?

Piłkarze rozpoczęli przygotowania już w styczniu. Pierwszym sprawdzianem założeń techniczno - kondycyjnych był halowy turniej w piłce nożnej w Głogowie. Można stwierdzić, że sprawdzian wypadł pomyślnie. Zespół nie odnosząc żadnej porażki zajął IV miejsce. (w turnieju brało udział 9 drużyn z okręgu zielonogórskiego i wrocławskiego).

Następne mecze kontrolne, w których realizowano założenia treningowe wykazały że forma zespołu ciągle wzrasta. Ostatnim etapem przygotowania do sezonu jest obóz treningowy w Głuchołazach.

Biorą w nim udział następujący piłkarze: bramkarze: **Socha, Frąckowiak I**, obrońcy: **Waligóra, Krawczyński, Jankowski, Sańczyk** rozgrywający: **Bratkowski, Owsiany, Andrzejewski**, atak: **Stolecki, Zygielewicz I, Zygielewicz II, Frąckowiak II, Milanowski, Tupalski, Bogdański, Pruszyński.**

Przygotowaniem zespołu zajmuje się trener I klasy **Jan Giergiel.**

Drużyna „Celulozy" startuje do sezonu z 9 pozycji, ze stratą 8 pkt. do lidera i z 5 punktami dorobku nad drużyną ostatnią. Jak z tego wynika utrzymanie się w lidze okręgowej leży w zasięgu naszej drużyny, jednak potrzebna tu jest pełna mobilizacja. Punkty zdobyte na początku rundy wiosennej liczyć się będą podwójnie. Nie wolno zmarnować szansy i zaufania kibiców, którzy widząc wysiłek drużyny nie będą szczędzić kulturalnego dopingu.

Warunki stworzone piłkarzom: trener I klasy, piękny stadion, hala sportowa, sauny, ulgi w pracy dla zawodników, przychylna atmosfera w zakładzie dla piłkarzy i życzliwy stosunek dyrekcji do rozwoju tej dyscypliny to stwarza gwarancje wywalczenia bezpiecznej lokaty w lidze wojewódzkiej i dobrą perspektywę w sezonie przyszłym. O sukcesie jednak piłkarze będą decydować sami: ich ofiarność, zaangażowanie, ambicja oraz żelazna realizacja założeń taktyczno-technicznych. Sprawy te nie przychodzą same, lecz stanowią rezultat intensywnego treningu popartego rzetelną znajomością przepisów gry i sportowego trybu życia.

Wielkie brawa dla zapaśników

Dzień 16 luty był wydarzeniem sportowym w życiu Kostrzyna. W dniu tym w naszym mieście odbył się dla uczczenia 30 rocznicy wyzwolenia Kostrzyna Międzynarodowy Indywidualny Turniej Juniorów w stylu klasycznym. W zawodach wzięło udział: 15 zawodników z NRF z ośmioma mistrzami kraju, 15 zawodników CSRS z pięcioma mistrzami i 8 reprezentantów naszego kraju 4 mistrzami. Ponadto w zawodach udział wzięło 16 zawodników ZKS „Celuloza". Z kostrzyńskich zawodników najlepiej wypadli w poszczególnych wagach:

waga 45 kg **R. Sobieski** — III miejsce
waga 52 kg **A. Korziński** — I miejsce
waga 60 kg **J. Szczepański** — II miejsce
waga 65 kg **S. Kalitka** — II miejsce
waga 81 kg **L. Kartek** — II miejsce
waga 81 kg **G. Wilczewski** — III miejsce

Na zawodach obecni byli prezes WKS w Zielonej Górze tow. **Jan Szmańda**, sekretarz Generalny PZZ tow. Traicki.

Jak wynika z wypowiedzi władz sportowych zawody organizacyjnie przygotowane były dobrze. Zawodnicy ZKS „Celuloza" na tle pozostałych zawodników wypadli korzystnie pod względem technicznym i kondycyjnym.

Turniej dla uczczenia wyzwolenia Kostrzyna wszedł już na stałe do kalendarza imprez Polskiego Związku Zapaśniczego i będzie organizowany w Kostrzynie co roku.

Sekretarz Generalny PZZ zaproponował władzom miejskim i sportowym miasta organizowanie w Kostrzynie rokrocznie Turnieju Przyjaźni (Juniorzy do lat 20), w którym udział braliby zawodnicy wszystkich krajów Demokracji Ludowej, z Kubą, Mongolią i Wietnamską Republiką Ludową, włącznie.

Tak więc przed naszym miastem istnieje szansa organizowania „Małych Mistrzostw Świata". Warto, aby nad tym zastanowili się działacze sportowi i władze miasta. Chyba warto.

Prasa o Kostrzynie

GAZETA ZIELONOGÓRSKA
z dnia 27. 01. 1975

„Chwycili dobry wiatr" — to tytuł artykułu Lucyny Małachowskiej o współpracy zakład — miasto w Kostrzynie n/O. „Trzeba umieć słuchać ludzi, głosu załogi — mówi I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Władysław Mysona. Można czekać aż ktoś da nam baseny, domy kultury i inne dobra, albo wziąć się samemu do roboty i przyśpieszyć poprawę warunków. Właśnie tak w „Celulozie" pojmują swoją rolę członkowie partii. Ich zadaniem jest wytworzenie klimatu do dobrej pracy, twórczego niepokoju, ciągłych zmian na lepsze".

GAZETA ZIELONOGÓRSKA
z dnia 29. 01. 1975

W „Panoramie powiatu Strzelce Krajeńskie" czytamy: Zakłady Wyrobów Papierowych (w Drezdenku — przyp.) już się rozbudowują, a szanse mają ogromne. Po pierwsze weszły w skład prężnych Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, po drugie pracują w oparciu o surowce odpadowe — makulaturę".

ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI
z dnia 3. 02. 1975

— Wspomina z okazji trzydziestej rocznicy konferencji jałtańskiej o walkach nad Odrą w rejonie Kostrzyna.

GAZETA ROBOTNICZA
z dnia 4. 02. 1975

— W artykule „Meldują najbitniejsi i zaangażowani" informuje o załodze warsztatu mechanicznego zakładów DZWP „Dolpakart" w Chojnowie, która wykonuje maszynę do produkcji tektury 3-warstwowej dla KZP. Maszyna ta pozwoli uzyskać produkcję wartości 120 mln złotych.

TRYBUNA LUDU
z dnia 8—9. 02. 1975

Zamieszcza artykuł pióra J. Nogiecia pt. „Odpowiedź kostrzyńskich papierników — Lepiej i oszczędniej", w którym poruszona jest sprawa gospodarskiego podejścia załogi KZP do zadań produkcyjnych. Niedawno powstał pomysł obniżenia gramatury niektórych gatunków papieru bez zmniejszenia ich walorów użytkowych. Zaczęto intensywnie pracować nad zmniejszeniem zawłóknienia wód ściekowych. W odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza załoga KZP chce umieścić zobowiązanie wyprodukowania w tym roku 1 mln metrów kwadratowych papierów introligatorskich powlekanych tworzywami sztucznymi.

A. K.

Jerzy Leszczyński

Fraszki o kobietach

PRZEWROTNOŚĆ KOBIET

Proszę zwrócić uwagę
na przewrotność kobiecą:
zdobywają poparcie
wcale nie dzięki piecom.

SZCZERE WYZNANIE

Nawet gdy robię przyjemność żonie —
cała przyjemność po mojej stronie.

FANTASTYCZNA ŻONA

Najbardziej cenny
robot kuchenny

KOSZTY

Jednym z głównych wydatków
dla wielu kobiet
są koszty utrzymania
męża przy sobie.

PYTANIA AUTOMATYCZNE

Czy kobieta może
mieć tak zwany szyk
gdy wraca z zakupów
obładowana jak dźwig?

KrZyŻóWKA

POZIOMO:

1. potocznie o kobiecie przebiegłej, 11. główny posiłek dnia, 12. marka samochodów szwedzkich, 13. zajęcie dla masażysty, 15. termin księgowy, 16. rzeka w ZSRR uchodzi do M. Barentsa, 17. niezbędny w tartaku, 19. ogół cech właściwych odległym krajom o odmiennej cywilizacji, 21. staropolski pan, 22. nie jeden w zaroślach, 26. przecika leśna, 27. znana z koron karstwa miejscowość w pow. cieszyńskim, 29. powstaje z jednomianów, 31. imię autora powieści „Król węgiel", 34. mini aria, 35. „naczelnik" miasta we Francji, 36. groźna dla mostów w okresie wiosennym, 37. kronika staroruska, 40. Cyganka z „Chaty za wsią", 42. fakt brzemienny w skutki prawne, 43. nazwa drużyny piłkarskiej, 45. przyjaciel dumasowskich muszkieterów, 47. może być pocisku lub samolotu, 48. np. geograficzna, 49. składnik betonu, 50. zranienie kopyta, końskiego.

PIONOWO:

1. zarys podstawowy wiadomości z jakiejś dziedziny wiedzy, 2. krążenie, 3. zwierzę które wytwarza muszle, 4. godność dostojnika tureckiego, 5. głupiec, 6. postać z „Gorącej wsi Ambinanitello", 7. chwast polny, 8. utożsamiono go z Amonem, 9. postać kobieca z „Faraona", 10. starożytne liczydło, 14. boginie nękające zbrodniarzy, 18. szatnia, 20. występuje na scenie, 23. gra w karty, 24. minerał spokrewniony z tytanem, 25. słynna miesięcowość w Galilei, 28. studentka filologii słowiańskiej, 30. osoba, na której rzecz odstąpiono weksel, 32. włókno jedwabne, 33. martwica wapienna, 38. dynastia założona przez Henryka VII, 39. marka polskich fotoaparatów, lub początek biegu, 41. popularne imię kobiece, 42. żółtozielony ptak śpiewający, 44. pożywka drobnoustrojów, 46. należał do Słowian wsch, 47. dynastia koreańska od 1392 do 1910 r.

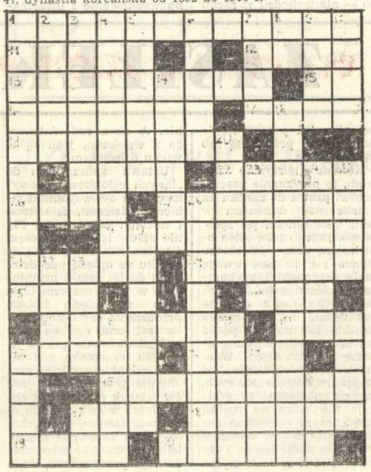

CELULOZA

— organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redaguje kolegium w składzie: Bolesław Floreczak, Eugeniusz Bernat, Franciszek Gardzielewicz, Janusz Wieczorek, Kazimierz Modliborski — redaktor naczelny Stanisław Borek, przewodniczący kolegium Tadeusz Romański, Szczepan Zawadzki. Skład, łamanie, chemigrafia: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

Zam. 337, E-3147

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN